

# Karol Łopatecki

---

## Problemy z obsadzeniem nuncjatury w Polsce (XI 1935 – V 1937)

---

Zeszyty Prawnicze 13/1, 125-152

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KAROL ŁOPATECKI

Uniwersytet w Białymstoku

## PROBLEMY Z OBSADZENIEM NUNCJATURY W POLSCE (XI 1935 – V 1937)

Rola i znaczenie Nuncjatury Apostolskiej w II Rzeczypospolitej nadal wydaje się zagadnieniem niedostatecznie zbadanym<sup>1</sup>. Najlepiej opracowany jest początkowy okres związany z kształtowaniem się państwa polskiego i postacią nuncjusza Achillesa Rattiego (1918-1921). W tym aspekcie podkreślić należy przede wszystkim dorobek Stanisława Wilka tak na polu naukowym i edytorskim<sup>2</sup>. Z późniejszego okresu dobrze poznana jest rola nuncjusza Lorenzo Lauriego w uchwaleniu konkordatu w 1925 r. oraz jego stanowisko wobec przewrotu majowego<sup>3</sup>. Tymczasem ostatni rok posługi Lorenzo Lauriego

---

<sup>1</sup> Por. S. WILK, *Die Warschauer Nuntiatur in den Jahren 1919 bis 1939*, [w:] *Eugenio Pacelli als Nuntius in Deutschland. Forschungsperspektiven und Ansätze zu einem internationalen Vergleich*, hrsg. H. WOLF, Paderborn 2012, s. 197-212.

<sup>2</sup> *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. 57, vol. 1-7: *Achilles Ratti (1918-1921)*, Romae 1995-2003; S. WILK, *Nuncjusz Achilles Ratti i jego rola w procesie kształtowania się państwa polskiego*, [w:] *Powrót Polski na mapę Europy. Sesja naukowa poświęcona 70. rocznicy Traktatu Wersalskiego*, red. Cz. BŁOCH, Z. ZIELIŃSKI, Lublin 1995, s. 331-367; tenże, *Achille Ratti: First Apostolic Nuncio in the Second Polish Republic*, [w:] *Nuncjatura Apostolska. Dom Papieski w Warszawie (La Nunziatura Apostolica. Casa del Papa a Varsavia)*, Varsavia 2009, s. 338-355. Zob. opracowanie napisane w duchu marksistowskim: J. JURKIEWICZ, *Nuncjatura Achillesa Ratti*, Warszawa 1953; oraz ostatnio wydany artykuł: R. M. D. ROCCA, *Achille Ratti und Polen 1918-1921*, [w:] *Der Heilige Stuhl in den internationalen Beziehungen 1870-1939*, hg. J. ZEDLER, München 2010, s. 249-284.

<sup>3</sup> Przykładowo: A. KOŁODZIEJCZYK, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 224, 233 i n.

oraz działalność Francesco Marmaggiiego i Filippo Cortesiego jest niewystarczająco zanalizowana. Związane było to z niedostępnością zbiorów dotyczących tych trzech nuncjuszy w *Archivio Segreto Vaticano*. Szczęśliwie, 18 września 2006 r. na mocy dekretu papieża Benedykta XVI dokumenty powstałe do konklawe z 1939 r. zostały odtajnione<sup>4</sup>. Podkreślić należy, iż obecnie trwają prace archiwalne związane z uporządkowaniem tych zbiorów. Wykorzystanie źródeł znajdujących się na terytorium Stolicy Apostolskiej pozwoliło już na wprowadzenie interesujących spostrzeżeń dotyczących nuncjatury Lauriego i Marmaggiiego<sup>5</sup>.

Działania podejmowane przez Filippo Cortesiego stanowią przedmiot analiz historycznych, najczęściej dotyczą jednakże okresu II wojny światowej oraz ładu pojałtańskiego<sup>6</sup>. Z lat 1937-1939 akcentuje się jedynie jego umiejętności dyplomatyczne, wykorzystane m.in. w sprawie konfliktu „wawelskiego” (pomiędzy biskupem krakowskim Adamem Stefanem Sapiehą a rządem), który dotyczył przeniesienia trumny Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty św. Wawrzyńca. Szeroko analizuje się również podjętą przez nuncjusza próbę doprowadzenia do niemiecko-polskiego porozumienia, kosztem przekazania III Rzeszy nabytków terytorialnych<sup>7</sup>. Tymczasem początek posługi Cortesiego w Polsce, w szczególności okoliczności jego wyboru nie

---

<sup>4</sup> «Bollettino della Sala Stampa della Santa Sede» n.0340 del 30 giugno 2006.

<sup>5</sup> N. PEASE, *Rome's most faithful daughter: the Catholic Church and independent Poland, 1914-1939*, Athens 2009, passim; K. ŁOPATECKI, *Ostatnia misja Lorenzo Lauriego w Polsce. Próba ujednoczenia przepisów o zmianie wyznania oraz uznawania kościołów i związków religijnych w 1927 roku*, [w:] *Z dziejów nuncjatury*, red. T. CHYNCZEWSKA-HENNEL, K. WISZOWATA-WALCZAK, Białystok 2012, s. 483-503; W. WALCZAK, *Misja abp. Francesco Marmaggi'ego w Polsce*, [w:] *Z dziejów nuncjatury...*, s. 505-520.

<sup>6</sup> Przykładowo: S. ZABIĘŁŁO, *O rząd i granice*, Warszawa 1970, s. 25 i n.; E. DURACZYŃSKI, *Rząd Polski na uchodźstwie, 1939-1945: organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 60 i n.; N. PEASE, *op. cit.*, s. 180 i n.

<sup>7</sup> J. WOLNY, *Konflikt wawelski*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, red. J. WOLNY, II, Kraków 1986, s. 111-179; H. BATOWSKI, *Agonia pokoju i początek wojny: sierpień-wrzesień 1939*, Poznań 1984, s. 32 i n.

doczekały się dotąd analitycznego studium<sup>8</sup>. W niniejszym artykule podejmuję próbę prześledzenia kandydatur na urząd opuszczony przez Francesco Marmaggię, przedstawiam okoliczności wyboru przez Piusa XI nuncjusza dla Polski w latach 1935-1937 oraz analizuję rolę, którą odegrali dyplomaci polscy akredytowani przy Stolicy Apostolskiej. W tym celu wykorzystuję przede wszystkim zasoby archiwalne znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie<sup>9</sup>.

Rzeczpospolita Polska należała w dwudziestoleciu międzywojennym do państw najbardziej wyróżnionych przez Stolicę Apostolską. Decyzją Piusa XI kolejni nuncjusze, odchodząc ze swego stanowiska w Warszawie, otrzymywali kapelusz kardynalski, która to ceremonia stosowana była jedynie wobec takich mocarstw, jak Francja, Hiszpania czy Niemcy<sup>10</sup>. Niewątpliwie ten wyjątkowy status Rzeczypospolitej wiązał się z przeszłością Achillesa Rattiego, pełniącego przed wyborem na papieża posługę nuncjusza w odrodzonej Polsce w latach 1918-1921<sup>11</sup>. Pierwsza taka ceremonia odbyła się w Polsce na przełomie 1926-1927 r.

Na tajnym konsystorzu Pius IX 20 grudnia 1926 r. nominował Lorenzo Lauriego na kardynała<sup>12</sup>. Trzy dni później wysłannik Stolicy

---

<sup>8</sup> Wytywkowe informacje: W. MYSLEK, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1966, s. 159-160 i n.; J. JURKIEWICZ, *Watykan a Polska w okresie międzywojennym: 1918-1939*, Warszawa 1958, s. 74 i n.; E. J. PAŁYGA, *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne: od zaranie II Rzeczypospolitej do pontyfikatu papieża-Polaka*, Warszawa 1988, s. 130 i n.; N. PEASE, *op. cit.*, s. 180.

<sup>9</sup> Podstawowe znaczenie odgrywa zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Departament Polityczno-Ekonomiczny. Wydział Organizacji Międzynarodowych, sygn. 2923 (Zmiany na stanowiskach radców kanonicznych ambasad belgijskiej i hiszpańskiej. Mianowanie Nuncjusza Apostolskiego dla Polski), dalej: AAN, MSZ, 2923.

<sup>10</sup> J. PIETRZAK, *O kardynalski biret, czyli zastosowanie protokołu dyplomatycznego podczas nadania godności kardynalskiej nuncjuszom Lorenzo Lauriemu w 1927 r. i Francesco Marmaggiemu w 1936 r.*, «Vade Nobiscum» 3/2010, s. 85-92.

<sup>11</sup> S. WILK, *Nuncjusz Achilles Ratti*, s. 331-367; TENZE, *Achilles Ratti: pierwszy nuncjusz apostolski w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Nuncjatura Apostolska. Dom Papieski w Warszawie*, Warszawa 2009, s. 338-355.

<sup>12</sup> E. J. PAŁYGA, *op. cit.*, s. 126-127.

Apostolskiej dostarczył w Warszawie piuskę kardynalską do rąk zainteresowanego<sup>13</sup>. Władze państwowe postanowiły uhonorować Lauriego poprzez zorganizowanie 25 stycznia 1927 r. uroczystości państwowej, na której prezydent RP włożył kardynalski biret na głowę nominata<sup>14</sup>. Następnie nowo obrany kardynał z funkcją pronuncjusza czekał na konsystorz, podczas którego ojciec święty wkładał kapelusz kardynalski, co nastąpiło 20 czerwca 1927 r.<sup>15</sup> Z tego powodu Lauri opuścił Warszawę 12 czerwca 1927 r., następnie na trasie podróży żegnany był przez polityków i społeczności lokalne na trasie<sup>16</sup>. Ostatecznie granicę państwową kardynał przekroczył 18 czerwca<sup>17</sup>. Nowym nuncjuszem został Francesco Marmaggi 13 lutego 1928 r., do Warszawy przybył 14 marca i trzy dni później złożył listy uwierzytelniające<sup>18</sup>.

Tym samym decyzja o nominacji kardynalskiej kończyła pracę nuncjusza, rozpoczynając żmudny okres wyboru kandydatów, negocjacji dyplomatycznych i wyłonienia nowego przedstawiciela Stolicy

---

<sup>13</sup> *Uroczyste wręczenie oznaki kardynalskiej nuncjuszowi Lauri'emu*, «Przewodnik Katolicki» 33.2/1927, s. 24.

<sup>14</sup> *Przemówienia na zamku z okazji nalożenia biretu kardynalsk[iego]*, «Lech. Gazeta gnieźnieńska» 29.22/1927, s. 2.

<sup>15</sup> *O godności kardynalskiej*, «Przewodnik Katolicki» 33.29/1927, 29, s. 7 (na s. 6 zdjęcie z tej uroczystości).

<sup>16</sup> *Wyjazd pronuncjusza J. Em. Ks. Kardynała Lauriego do Rzymu*, «Gość Niedzielny» 5.25/1927, s. 6.

<sup>17</sup> *Pożegnanie ks. nuncjusza kardynała Lauri*, «Orędownik Ostrowski» 76.48/1927, s. 2: „Katowice. Wczoraj o godz. 8 wiecz. przejechał przez Katowice wyjeżdżający z Warszawy do Rzymu nuncjusz kardynał Lauri, opuszczający na stałe Polskę. Na dworcu, pięknie udekorowanym, zebrane były tłumy publiczności oraz organizacje katolickie ze sztandarami. Przybył też biskup Lisiecki w gronie licznego duchowieństwa, wojewoda Grażyński, przedstawiciele władz i społeczeństwa Śląskiego. W chwili nadjeżdżania pociągu na dworzec, orkiestra kolejowa odegrała Hymn Państwowy, a następnie biskup Lisiecki i wojewoda Grażyński wygłosili do kardynała Lauri'ego przemówienia pożegnalne, podkreślając jego zasługi dla diecezji śląskiej. Następnie biskup Lisiecki i wojewoda Grażyński wsiedli wraz z kardynałem Laurim do pociągu i odwieźli go do Dziedzic, gdzie nastąpiło ostateczne pożegnanie”.

<sup>18</sup> H. D. WOJTYSKA, *Acta Nuntiaturae Poloniae, I: De fontibus eorumque inrestigatione editionibus. Instructio ad editionem nuntiarum series chronologica*, Romae 1990, s. 336.

Apostolskiej. Analogiczna sytuacja miała miejsce 20 listopada 1935 r., kiedy to ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej – Władysław Skrzyński – doniósł rządowi o planach papieża dotyczących odwołania Francesco Marmaggiiego z funkcji nuncjusza i nadania mu godności kardynalskiej<sup>19</sup>. W końcu grudnia 1935 r. do Polski przybył kapitan gwardii papieskiej – Piotr Pietromarchi – przywożąc piuskę i kardynalski biret. Po przekroczeniu granic z ramienia władz polskich towarzyszył kapitanowi równy mu stopniem oficer wojska polskiego – Leon Rzewuski. W budynku nuncjatury 30 grudnia na prywatnej uroczystości Pietromarchi przekazał Marmaggiemu piuskę, a 4 stycznia 1936 r. biret kardynalski wręczył prezydent RP – Ignacy Mościcki – podczas uroczystej ceremonii, która miała miejsce w Zamku Królewskim w Warszawie<sup>20</sup>. Podsumowując, od końca listopada do 4 stycznia mieliśmy do czynienia z okresem przejściowym, Marmaggi nadal sprawował swój urząd, ale zarówno władze Watykanu, jak i II RP zaczęły prowadzić działania związane ze zmianą na stanowisku nuncjusza w Warszawie.

Pierwsze decyzje Stolicy Apostolskiej dotyczyły uregulowania struktury władz w nuncjaturze do momentu powołania nowego legata papieskiego. Utrwalonym zwyczajem było, iż tymczasowo zastępował nuncjusza ablegat papieski, który przywoził i wręczał piuskę kardynalską. W 1926 r. był to audytor nuncjatury warszawskiej – Carlo Chiarlo, który po odjeździe Lorenzo Lauriego z Warszawy pełnił funkcję *chargé d'affaires*<sup>21</sup>. Już 23 listopada 1935 r. strona polska zo-

<sup>19</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 20 XI 1935 (telegram szyfrowany), AAN, MSZ, 2923, s. 8; por. J. PIETRZAK, *op. cit.*, s. 85-92.

<sup>20</sup> *Przed wręczeniem insygniów kardynalskich ks. arcybisk. Marmaggiemu*, «Ilustrowany Kurier Codzienny» 26.359/1935, s. 13; *Jak się odbędzie uroczystość wręczenia biretu kardynalskiego ks. arcyb. Marmaggiemu?*, «Ilustrowany Kurier Codzienny» 26.360/1935, s. 14; *Uroczystości w Nuncjaturze podniesienia msgr. Marmaggiiego do godności kardynała*, «Ilustrowany Kurier Codzienny» 27.1/1936, s. 13; *Wręczenie biretu kardynalskiego ks. kard. Marmaggi'emu*, «Ilustrowany Kurier Codzienny» 27.7/1936, s. 3; *Wiadomości ze świata katolickiego*, «Jutrzenka Białostocka» 9.1-2/1936, s. 16.

<sup>21</sup> *Wręczenie piuski kardynalskiej nuncjuszowi Lauriemu 23 grudnia 1926 r.*, «Przewodnik Katolicki» 33.3/1927, s. 32; J. E. PAŁYGA, *Nuncjusze warszawscy w XX*

stała poinformowana, że ablegatem ceremonii nadania piuski i biretu kardynalskiego ze strony Stolicy Apostolskiej będzie Alfredo Pacini<sup>22</sup>. Oprócz tego w nuncjaturze warszawskiej miał być sekretarz pronuncjusza i sekretarz ablegata apostolskiego. Pierwszym był ks. Henryk Hilchen, który pełnił już tę funkcję za Lorenzo Lauriego. Zastępcą audytora nuncjatury został ks. prałat Władysław Kępiński<sup>23</sup>.

Interesujące, że Kępiński został sekretarzem w sposób dosyć przypadkowy. Pierwotnie sekretarzem nuncjatury apostolskiej w Polsce mianowano na początku 1935 r. Adolfo Todinię. Jego kariera dyplomatyczna rozpoczęła się w 1930 r., kiedy został sekretarzem delegatury apostolskiej na Egipt i Palestynę. Następnie pracował jako sekretarz nuncjatury w Lizbonie przy nuncjuszu Giovannim Bedzie, po jego śmierci zaś przy audytorze Pietro Ciriacim. Władysław Skrzyński w pozytywnym świetle prezentował tę postać, zaznaczając, iż jeszcze w czasach studenckich na Uniwersytecie św. Apolinarego w Rzymie nawiązał przyjaźń z ks. Walerianem Meysztowiczem<sup>24</sup>.

Tymczasem zupełnie odmienną ocenę Todiniemu wystawiła ambasada RP w Portugalii. W tajnej depeszy podkreślono, iż nominowany z wielkim niezadowoleniem przyjął decyzję o zmianie funkcji. W War-

---

wieku, Warszawa 1991, s. 16-18. Zob. C. Chiarlo do A. Hlonda, Warszawa z 23 VIII 1927, 20 IX 1927, 29 X 1927, 2 XI 1927, nr 17486, 17487, 18048, 18389, 18439; A. Hlond do Ch. Chiarlo, Poznań-Warszawa z 9 IX 1927, 22 IX 1927, 1 XI 1927, 9 XI 1927: Archivio Segreto Vaticano, Archivio Nunziature Varsavia, 240,teczka zatytułowana: *Circa il decreto del Presidente della Repubblica sul cambio di confessione religiosa*, karty niepaginowane (dalej: ASV, ANV).

<sup>22</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 23 XI 1935 (telegram szyfrowany), AAN, MSZ, 2923, s. 9. Oficjalna nominacja nastąpiła 16 XII 1935 r. *Acta Apostolicae Sedis*, annus XXVIII, series II, vol. III, Romae 1936, s. 85.

<sup>23</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 10 XII 1935 (telegram szyfrowany), AAN, MSZ, 2923, s. 11; *Uroczystość nadania godności kardynała nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce arcybiskupowi Francesco Marmaggiemu*, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-D-1698-2.

<sup>24</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 21 I 1935 (poufne), AAN, MSZ, 2923, s. 1; G. DE MARCHI, *Le nunziature apostoliche dal 1800 al 1956*, Roma 1957, s. 217. Szerzej o karierze Waleriana Meysztowicza: M. PASZKIEWICZ, *Walerian Meysztowicz (1893-1982)*, «Teki Historyczne» 18 (1985), s. 188-191.

szawie posiadałby dopiero trzecią pozycję (po nuncjuszu i audytorze), w Lizbonie zaś zarówno wskutek choroby a potem śmierci nuncjusza Beda Cardinale, jak również obecnie wobec kilkumiesięcznego urlopu Mons. Ciriaci, będąc *Chargé d’Affaires’em nuncjatury, ma wolną rękę*. Doceniono jego przymioty intelektualne, podkreślając jednocześnie, że jest *przekonań dość liberalnych, wypowiadanych nieraz dość bezceremonialnie przy kieliszku*. Przykładowo, w gronie dyplomatów ocenił swoją nominację mówiąc, że *zacznie się uczyć języka rosyjskiego, gdyż posiadłszy ten język będzie miał klucz do wszystkich języków słowiańskich, a tem samem polskiego!*<sup>25</sup>.

Todini objąć miał stanowisko w lutym 1935 r. Na próżno jednak szukać go w dokumentach dotyczących nuncjatury warszawskiej. Ta zmiana personalna została skutecznie zablokowana, prawdopodobnie poprzez nieudzielenie *agrément* przez stronę polską. Jeszcze 10 grudnia 1935 r. podkreślano, *o ile nie przyjedzie oczekiwany nowy sekretarz nuncjatury, to sekretarzem Ablegata będzie X. Prałat Kępiński*<sup>26</sup>. W konsekwencji Todini został sekretarzem Paolo Giobbe – internuncjusza Stolicy Apostolskiej w Holandii mianowanego na to stanowisko 12 sierpnia 1935 r. Z tego okresu jedynym większym kontaktem z państwem polskim było zorganizowanie w Hadze uroczystości ślubnych Wandy Babińskiej, córki ambasadora polskiego w Holandii Wacława Babińskiego, z Jakubem Karpińskim<sup>27</sup>.

Pierwsze doniesienia ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej dotyczące kandydatur na nowego nuncjusza pojawiły się już 27 listopada 1935 r. Według wiedzy Władysława Skrzyńskiego istniały dwie bardzo mocne kandydatury – byłego sekretarza nuncjatury warszawskiej, ówczesnego nuncjusza w Jugosławii – Ermenegildo Pellegrinettiego – oraz byłego audytora nuncjatury w Warszawie – Carlo Chiarlo<sup>28</sup>.

Pierwsza kandydatura została zaproponowana podczas nieformalnego spotkania Alfredo Ottaviniego z Władysławem Skrzyńskim.

<sup>25</sup> AAN, MSZ, 2923, s. 4-5.

<sup>26</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 10 XII 1935, AAN, MSZ, 2923, s. 11.

<sup>27</sup> *Huwelijk in de diplomatie*, «Het Vaderland» z 28 VI 1938, s. 3.

<sup>28</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 27 XI 1935 (list szyfrowany), AAN, MSZ, 2923, s. 10.



Dyplomata rzymski był bardzo zdolnym, czterdziestopięcioletnim kapłanem, substytutem w Sekretariacie Stanu oraz protonotariuszem apostolskim<sup>29</sup>. Należy więc uznać, iż była to kandydatura rozważana w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej. W drugim przypadku głównym promotorem był kardynał Lorenzo Lauri, który w latach 1921-1927 pełnił funkcję nuncjusza i pronuncjusza w II RP. Carlo Chiarlo był audytorem nuncjatury, następnie zaś *chargé d'affaires* do momentu pojawienia się nowego nuncjusza, Francesco Marmaggiogo<sup>30</sup>. W obu przypadkach były to osoby zorientowane w stosunkach polskich, pracowały bowiem w warszawskiej placówce dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej.

Strona polska nie była entuzjastycznie nastawiona w szczególności wobec pierwszej kandydatury. Dyplomatycznie poinformowano protonotariusza apostolskiego Alfredo Ottaviniego, że *to kandydatura ryzykowna*<sup>31</sup>. Według Władysława Skrzyńskiego, więź obecnego papieża – Piusa XI – z Pellegrinettim jest wyjątkowa, wywodząca się jeszcze z czasów pełnienia posługi nuncjusza przez Achillesa Rattiego<sup>32</sup>. Ambasador kilkakrotnie podkreślał, iż *Papież mówił mi kiedyś, że traktuje go jak własnego syna i że mu jest najbliższy*<sup>33</sup>. Z tego powodu obawiano się, iż w razie wystosowania przez Watykan próśby o *agrément*, odmowa wiązałaby się z emocjonalną reakcją Piusa XI,

---

<sup>29</sup> 19 XII 1935 r. został mianowany asesorem w Kongregacji Św. Oficjum. G. DE MARCHI, *op. cit.*, s. 35; zob. E. CAVATERRA, *Il prefetto del Sant'Offizio: Le opere e i giorni del Cardinale Ottaviani*, Milan 1990.

<sup>30</sup> Zob. K. ŁOPATECKI, *op. cit.*, s. 497-500.

<sup>31</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 27 XI 1935, list szyfrowany, AAN, MSZ, 2923, s. 10.

<sup>32</sup> Zob. S. WILK, *Introductio*, [do:] *Acta Nuntiaturae Poloniae*, LVII: *Achilles Ratti (1918-1921)*, vol. 1 (25 IV – 31 VII 1918), ed. S. WILK, Romae 1995, s. XIV-XVI; *Il Cardinale Ermenegildo Pellegrinetti Nel Centenario Della Nascita, 1876-1976*, Pescia 1977.

<sup>33</sup> Przykładowo: W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 27 XI 1935 (list szyfrowany), AAN, MSZ, 2923, s. 10; zob. O. CAVALLERI, *L'archivio di mons. Achilles Ratti, visitatore apostolico e nunzio a Varsavia (1918-1921). Inventario*, Città del Vaticano 1990, s. 195-212, gdzie znajduje się bardzo pozytywny w wymowie raport ks. E. Pellegrinettiego z VII 1921 r. podsumowujący misję nuncjusza Rattiego w Polsce.

a w konsekwencji z poważnymi konsekwencjami natury politycznej, być może nawet „zamrożeniem” szczególnych relacji łączących Watykan z Rzeczpospolitą. Działania dyplomatów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej zmierzały więc do sprowokowania takich okoliczności, które uniemożliwiłyby wystosowanie przez papieża oficjalnej kandydatury Pellegrinettiiego.

Wobec drugiego kandydata okazywano życzliwą postawę, gdyż obóz sanacyjny dobrze poznał go podczas kierowanej przez niego nuncjatury w latach 1927-1928. Prowadził on – w przeciwieństwie do episkopatu – raczej łagodną politykę wobec rządu. W szczególności było to widoczne wobec próby wprowadzenia dwóch rozporządzeń prezydenckich o zmianie wyznania i rejestracji związków religijnych. Wedle założeń reformy ujednoczona pod względem prawnym powinna być kwestia dotycząca zakładania i funkcjonowania związków wyznaniowych oraz możliwość występowania członków z Kościoła. W tych kwestiach nuncjatura zajmowała bardziej wyważone stanowisko, dopuszczając nawet możliwość zaakceptowania projektów rozporządzeń po naniesieniu oczekiwanych poprawek<sup>34</sup>. Podsumowując, zarówno wobec dwóch powyższych, jak i innych kandydatów, strona polska zajęła jednak wyczekującą pozycję, *by nie zrazić ewentualnego przyszłego nuncjusza*<sup>35</sup>.

Natomiast polski episkopat, posiadając informację o obu kandydaturach, zajął odmienne stanowisko. Niemal jednogłośnie biskupi i arcybiskupi, wraz z kardynałami – Hlondem i Kakowskim – poparli kandydaturę Pellegrinettiiego. W styczniu i lutym 1936 r. podjęto nawet intensywne działania polityczne, które polegały m.in. na rozmowach hierarchii kościelnej z prezydentem Mościckim oraz z licznymi

---

<sup>34</sup> A. Meyszutowicz do A. Hlonda, Warszawa 12 VI 1927, ASV, ANV, 240,teczka zatytułowana: *Circa il decreto del Presidente della Repubblica sul cambio di confessione religiosa*, karty niepaginowane.

<sup>35</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 27 XI 1935 (list szyfrowany), AAN, MSZ, 2923, s. 10; W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 VII 1936 (ściśle tajne), AAN, MSW, 2923, s. 29.

ministrami rządu Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego<sup>36</sup>. Postawą tą zaskoczony był aparat państwowy, który oczekiwał pozytywnej reakcji na kandydaturę Chiarlo. Uważano bowiem, iż to raczej *Mgr. Pel[l]e-grinetti nie był zbyt lubiany przez Episkopat polski, który traktował już jako audytor dość szorstko, jak to leży w jego charakterze. Nie jest niemożliwe, że kardynałowie, w chwili gdy opuszcza Polskę nuncjusz, który się niezmiernie ze zdaniem Episkopatu liczył, uważają za wskazane od pierwszej chwili opowiadać się za mgr-em Pel[l]e-grinetti, by go pozyskać, tem bardziej, że byłby to nuncjusz z wielkim wpływem u Papieża*. Postawa i działalność Chiarlo jako audytora była wręcz odwrotna. Według Skrzyńskiego: biskupi nie chcieli *widzieć jako reprezentanta Papieża w Warszawie, niedawnego małego audytora, którego podobno dość z góry traktowali*<sup>37</sup>. Według oceny Prymasa Królestwa Polskiego – Aleksandra Kakowskiego – biskupów zraziły negatywne cechy osobiste Chiarlo: *audytor nuncjatury, prałat zdolny, ale przykry w stosunkach z duchowieństwem, dla braku ogłady towarzyskiej. Nie żałowano go, kiedy odjeżdżał z Polski z nominacją na nuncjusza apostolskiego Boliwii*<sup>38</sup>. Zbliżenie przynajmniej części episkopatu z nuncjuszem apostolskim akredytowanym w Jugosławii mogło nastąpić po zabójstwie króla Aleksandra I Karadziordziewića 9 października 1934 r. Z tego okresu zachowały się listy dotyczące tej tragedii, które zaowocowały stałym kontaktem korespondencyjnym z Pellegrinettim. W konsekwencji na jugosłowiańskim Kongresie Eucharystycznym, który odbył się w Lublanie w dniach 28-30 czerwca 1935 r., papieża Piusa XI reprezentował kardynał August Hlond<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 10 II 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 12.

<sup>37</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 10 II 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 12; W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 8 VI 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 26. Brak bliższych więzi Pellegrinattiego z biskupami polskimi widoczne jest również w: *I diari del cardinale Ermenegildo Pellegrinetti 1916-1922*, a cura di T. NATALINI, Città del Vaticano 1994, passim.

<sup>38</sup> A. KAKOWSKI, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 917.

<sup>39</sup> Przykładowo: F. Marmaggi do B. Lazarević, Warszawa 18 X 1934, ASV, ANV, 240,teczka zatytułowana: *Circa il decreto del Presidente della Repubblica sul cambio di confessione religiosa*, karty niepaginowane. Zob. również: K. KOBILICA, A. STU-

Wobec powyższego kandydatura Ermenegildo Pellegrinettiego wydawała się pewna. Na przeszkodzie jednak stanęły czynniki obiektywne. Przede wszystkim, pełnił on funkcję nuncjusza w Jugosławii, gdzie przygotowywał umowę konkordatową zawartą 25 lipca 1935 r. Był to ewenement, kiedy to kraj z mniejszością katolicką przyjmował tego typu traktat<sup>40</sup>. Problemem była jednakże ratyfikacja tego dokumentu wobec bardzo silnych protestów m.in. Kościoła prawosławnego. Ponadto Pellegrinettiego widziano na znacznie wyższych stanowiskach – nawet jako potencjalnego kandydata na Sekretarza Stanu w Stolicy Apostolskiej<sup>41</sup>.

Sam zainteresowany chciał opuścić Belgrad, a nuncjatura warszawska całkowicie Pellegrinettiemu odpowiadała. Pomimo zapewnień o pewnej decyzji Piusa XI w tym zakresie, Skrzyński pokusił się o odmienną ocenę. *Znając usposobienie Piusa XI – pisał – nie wydaje mi się, iż chęć Mgra Pel[l]egrinetti do opuszczenia Belgradu jest wystarczającym powodem, by go stamtąd Papież odwołał*<sup>42</sup>.

Powyższe nazwiska nie były jednak oficjalnymi kandydaturami. Skrzyński, tłumacząc się z trudności w przekazywaniu informacji o zamiarach Stolicy Apostolskiej, przypominał, że Pius XI pełnił funkcję nuncjusza w Warszawie, dlatego *w sprawach Polski nie zwykł nikogo się radzić*<sup>43</sup>. Jednocześnie wszyscy oczekiwali, że wybór nowego nuncjusza nastąpi w maju lub czerwcu, kiedy odbyć się miał konsystorz, podczas którego Francesco Marmaggi otrzyma kapelus

---

DEN, *Volja do dela je bogastvo: mikrozdgovinska študija o ljubljanskem stavbnem podjetniku Matku Curku (1885-1953) in njegovi družini*, Ljubljana 1999, s. 80; *Drugi jugoslovanski euharisticni kongres leta 1935 v Ljubljani*, «Bilten Slovenskih Katoliških Izobražencev(ski) in Socialne Akademije» 15.1/2010, s. 17-20.

<sup>40</sup> Ostatecznie konkordat został odrzucony przez parlament. Szerzej: T. WŁODARCZYK, *Konkordaty: zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, I, Warszawa 1986, s. 276-281.

<sup>41</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 10 II 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 12; tenże do tegoż, AAN, MSZ, 2923, Rzym 11 V 1936, s. 21; W. Skrzyński do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (telegram szyfrowany), Watykan 20 VI 1936, s. 27.

<sup>42</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 24 III 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 16.

<sup>43</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 11 V 1936, AAN, MSZ, 2923, s. 21.

kardynalski z rąk papieża. Jeszcze pod koniec maja asystent Tronu Papieskiego – Giuseppe Pizzardo informował, że wobec dużych zmian na placówkach dyplomatycznych nie wybrano jeszcze kandydata, lecz gdy decyzja zapadnie – *zostanie wysłane zapytanie* [agrément – K. Ł.] *do Warszawy*<sup>44</sup>.

6 czerwca w kręgach kościelnych było już pewne, kto zostanie nowym nuncjuszem. Ambasador Skrzyński natychmiast wysłał szyfrowany telegram do Warszawy, gdzie informował, że *będzie proponowany na nuncjusza nie Pel[l]egrinetti, ale Chiarlo, którego wszelkimi siłami popiera kardynał Lauri*<sup>45</sup>. Jednocześnie, tego samego dnia wysłał do MSZ szyfrowany list z krótką charakterystyką nowego nuncjusza, która dotarła do Warszawy i została odczytana dwa dni później. Oceniono w niej, że *Monsignore Chiarlo jest podobno ugodowy, rzeczowy, niesamorzutny. Miał w Boliwji [!] trudności z biskupem apostatą, popieranym przez rząd ówczesny, może także stąd reputacja, że się czasem uniesie. Ulegalby wpływom kardynała Lauri. Część episkopatu polskiego niechętnie widziałaby nuncjuszem niedawnego audytora*<sup>46</sup>.

8 czerwca 1936 r. Skrzyński potwierdził po raz kolejny wybór Chiarlo, akcentując, iż krążyła plotka o nominacji Pellegrinettiego, co zostało zanegowane w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej. W tym czasie kardynał Lauri był kilkakrotnie u sekretarza stanu, kardynała Eugenio Pacelliego, gdzie wstawiał się za Carlo Chiarlo. *Mam dane by przypuszczać, że Papież się do tego wniosku przychylił*<sup>47</sup>. Posiadane przez Skrzyńskiego informacje były prawdziwe, gdyż w pałdzierniku

---

<sup>44</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 26 V 1936, AAN, MSZ, 2923, s. 22.

<sup>45</sup> W. Skrzyński do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (telegram szyfrowany), Watykan 6 VI 1936, s. 23.

<sup>46</sup> W. Skrzyński do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (list szyfrowany), Watykan 6 VI 1936, s. 24. Zob. R. B. SEGURA, *Obispos, arzobispos y representantes de la Santa Sede en Costa Rica*, San José 1984, s. 16, 102, 138, 146; D. M. VILLAGRÁN, *500 años de evangelización en Bolivia*, La Paz 1991, s. 209 i n.

<sup>47</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 8 VI 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 25.

1936 r. kardynał Marmaggi poufnie informował, iż w czerwcu Pius XI zaakceptował już kandydaturę Chiarlo jako nuncjusza do Warszawy<sup>48</sup>.

Podczas konsystorza, który odbył się 18 czerwca 1936 r. i na którym Francesco Marmaggi został uhonorowany godnością kardynalską<sup>49</sup>, oczekiwana nominacja na nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie nie nastąpiła. Dwa dni później było już jasne, że kandydatura została zablokowana przez Episkopat Polski, według Skrzyńskiego – prawdopodobnie w wyniku osobistej interwencji kardynałów: Augusta Hlonda i Aleksandra Kakowskiego. W kręgach watykańskich działanie episkopatu uznano za wyjątkowe, nawet były nuncjusz Francesco Marmaggi *nie pojmuje czemu Mgr. Chiarlo mógł taką niechęć w całym wysokim klerze polskim obudzić*<sup>50</sup>. Analizując dokumentację przechowywaną w Archivio Segreto Vaticano z okresu funkcjonowania nuncjatury pod zwierzchnictwem Carlo Chiarlo, również trudno odkryć motywy episkopatu. Jest to tym bardziej zastanawiające, iż Kościołowi katolickiemu udało się wówczas zablokować prace nad dwoma rozporządzeniami: o zmianie wyznania oraz o rejestracji związków religijnych, co stanowiło niewątpliwie sukces nuncjatury warszawskiej, która koordynowała działania pomiędzy Episkopatem a Stolicą Apostolską i pośredniczyła w rozmowach prowadzonych z rządem RP<sup>51</sup>. Efektem tych prac jest liczna korespondencja Carlo Chiarlo, która w ogromnej większości adresowana była do kardynała Augusta Hlonda, pomijane przy prowadzeniu negocjacji było stanowisko arcy-

---

<sup>48</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 X 1936 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 36.

<sup>49</sup> *Acta Apostolicae Sedis*, annus XXVIII, series II, vol. III, Romae 1936, s. 224-225, 246. O ostatnich tygodniach pobytu w Polsce: N. PEASE, *op. cit.*, s. 178 i n.

<sup>50</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 X 1936 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 36; W. Skrzyński do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (telegram szyfrowany), Watykan 20 VI 1936, AAN, MSZ, 2923, s. 27.

<sup>51</sup> Projekty rozporządzeń: AAN, MWRiOP, 606, k. 199-201; *Circa il decreto del Presidente della Repubblica sul cambio di confessione religiosa*, karty niepaginowane. Ich edycja źródłowa: *Przebieg prac nad projektami rozporządzeń prezydenta o uznaniu związków religijnych oraz o zmianie wyznania w Polsce w latach 1926–1927 w świetle dokumentów Archivio Segreto Vaticano*, oprac. K. ŁOPATECKI, «Miscelanea Historico-Iuridica» 11/2012, s. 440-446.

biskupa Kakowskiego<sup>52</sup>. Może to tłumaczyć niechęć arcybiskupa do tejże kandydatury. Także, o czym wspomniałem wcześniej, wypadki z 1934 i 1935 r. dotyczące królestwa Jugosławii zbliżyły kardynała Hlonda i Pellegrinettię. Niezależnie od siebie obaj polscy kardynałowie podjęli wspólne działania zmierzające do niedopuszczenia Carlo Chiarlo do nominacji na stanowisko nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce.

Nierozwiązanie problematyki na konsystorzu oznaczało, iż potencjalna nominacja nuncjusza znacznie przesunie się w czasie. Po pierwsze, od nowa rozpoczął się proces wyboru kandydatów do tej funkcji. Po drugie, Watykan miał bardzo dobre zdanie o Alfredo Pacinim, który pełnił funkcję *chargé d'affaires*. Ostrzegano stronę polską, iż wybór nuncjusza może się przedłużyć, gwarantując jednakże, że będzie to osoba doświadczona i obdarzona prestiżem – zapewniano, iż nominowany do Warszawy zostanie doświadczony dyplomata Stolicy Apostolskiej, który pełnił w swojej karierze funkcję nuncjusza<sup>53</sup>.

Wobec niemożności obsadzenia nuncjatury jednym z dwóch głównych kandydatów zaczęli pojawiać się następni. W pierwszej kolejności wymieniano nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Budapeszcie – Angelo Rotta<sup>54</sup>. Podkreślano przy tym, iż pod względem charakteru jest przeciwieństwem poprzednich kandydatów, dyplomaci węgierscy określali go jako człowieka spokojnego i taktownego. Sam zainteresowany jednak uważał się za osobę zbyt wiekową, by przyjąć nowe obowiązki<sup>55</sup>.

---

<sup>52</sup> Zob. C. Chiarlo do A. Hlonda, Warszawa z 23 VIII 1927, 20 IX 1927, 2 X 1927, 29 X 1927, 2 XI 1927, nr 17486, 17487, 18048, 18389, 18439; A. Hlond do Ch. Chiarlo, Poznań-Warszawa z 9 IX 1927, 22 IX 1927, 1 XI 1927, 9 XI 1927: ASV, ANV 240,teczka zatytułowana: *Circa il decreto del Presidente della Repubblica sul cambio di confessione religiosa*, karty niepaginowane. Nuncjatura warszawska [C. Chiarlo] do A. Kakowskiego, Poznań 29 IX 1927, tamże.

<sup>53</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 VII 1936 (ściśle tajne), AAN, MSW, 2923, s. 28-29.

<sup>54</sup> Od 16 X 1922 r. pełnił funkcję internuncjusza w Ameryce Środkowej, następnie (19 II 1925 r.) został przeniesiony do placówki w Budapeszcie. G. DE MARCHI, *op. cit.*, s. 104, 146, 193, 255,

<sup>55</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 24 IV 1936, AAN, MSZ, 2923, s. 20; W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 VII 1936 (ściśle tajne), AAN, MSW, 2923, s. 28-29.

Pomiędzy połową czerwca a połową lipca w dalszej kolejności wymieniano: Carlo Chiarlo, Ermenegildo Pellegrinetti; pojawiły się jednakże nowe propozycje personalne: Ettore Feliciego (nuncjusza z Chile) oraz Giuseppe Roncalliego (delegata Stolicy Apostolskiej w Stambule). Sekretariat stanu poprosił nawet Francesco Marmaggi o opinię i wybór właściwego kandydata. Kardynał Marmaggi wybrał Roncalliego i informował polskie służby dyplomatyczne, iż jego ocena będzie wiążąca. Kolejne przesilenie nastąpiło jednakże 23 lipca 1936 r., kiedy to asystent Tronu Papieskiego Giuseppe Pizzardo stwierdził, iż wszystkie brane do tej pory kandydatury są już nieaktualne<sup>56</sup>.

Wyjaśnienie tej tajemniczej sytuacji nastąpiło kilka dni później. Otóż Filippo Cortesi, były nuncjusz w Wenezueli, Paragwaju i Argentynie, został przeniesiony do Hiszpanii<sup>57</sup>. Wojna domowa, która wybuchła 17 lipca w Maroku, uniemożliwiła przybycie wysłannika apostolskiego do Madrytu, gdzie tenże miał zastąpić Federico Tedeschiniego<sup>58</sup>. W konsekwencji pojawił się pomysł, by wykorzystać doświadczenie sprowadzonego z Ameryki Południowej kapłana w Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwszy raz informację tę przekazał Domenico Tardini Stanisławowi Janikowskiemu i ks. Walerianowi Meyszowiczowi pod koniec sierpnia 1936 r.<sup>59</sup> Giuseppe Pizzardo zaś w połowie września zapewniał, iż ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi w przeciągu miesią-

---

<sup>56</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 VII 1936 (ściśle tajne), AAN, MSW, 2923, s. 28-29; S. Janikowski do J. Becka, Rzym 24 VII 1936, (ściśle tajne), AAN, MSW, 2923, s. 30.

<sup>57</sup> *Solenne ricevimento di commiato in onore del Nunzo Mons. Cortesi*, «L'Osservatore Romano» z 14 VIII 1936, s. 2.

<sup>58</sup> E. FATTORINI, *Hitler, Mussolini and the Vatican: Pope Pius XI and the Speech That was never made*, Cambridge-Malden 2011, s. 87; C. FALCONI, *The silence of Pius XII*, trans. B. WALL, Boston 1970, s. 133, W. MYSLEK, *op. cit.*, s. 160-161. Po raz pierwszy w kręgach dyplomatycznych pojawiła się informacja, że Cortesi zostanie nuncjuszem w Hiszpanii – 24 IV 1936 r. W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 24 IV 1936, AAN, MSZ, 2923, s. 20.

<sup>59</sup> S. Janikowski do J. Becka, Rzym 29 VIII 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 31.



ca<sup>60</sup>. Na początku października potwierdził gotowość papieża do nominacji Cortesiego również Francesco Marmaggi<sup>61</sup>.

Alternatywnymi kandydatami nadal pozostawali Angelo Giuseppe Roncalli oraz Ermenegildo Pellegrinetti (o ile rozwiąże się sytuacja z konkordatem jugosłowiańskim). Nieoczekiwanie pojawiła się kandydatura Salvatore Baccariniego – arcybiskupa Capui – promowanego przez kardynała Marmaggi<sup>62</sup>. Był on wychowankiem polskich zmartwychwstańców (Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa), a jego niewątpliwym atutem była znajomość języka polskiego<sup>63</sup>. Wobec Baccariniego dyplomacja polska zajęła negatywne stanowisko, uznając go – co prawda – za człowieka pobożnego, o spokojnym usposobieniu, lecz zupełnie nieprzygotowanego do pełnienia tak trudnej posługi<sup>64</sup>.

Polska placówka dyplomatyczna przy Stolicy Apostolskiej pierwotnie zdecydowanie sprzyjała kandydaturze Carlo Chiarlo. Wobec coraz mniejszych szans tegoż, na pierwszym miejscu pojawił się delegat apostolski w Turcji i Grecji – Angelo Roncalli. Władysław Skrzyński i Stanisław Janikowski bardzo wysoko oceniali jego umiejętności dyplomatyczne, znajomość stosunków politycznych i społecznych panujących w całej wschodniej Europie. Z większym dystansem podchodzono do Filippe Cortesiego. Oczywiście podkreślano jego profesjonalizm, lecz jednocześnie akcentowano, iż jego posługa dyplomatyczna skupiała się wokół spraw Ameryki Południowej i krajów

---

<sup>60</sup> S. Janikowski do J. Becka, 14 IX 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 33.

<sup>61</sup> S. Janikowski do J. Becka, 4 X 1936 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 34.

<sup>62</sup> Francesco Marmaggi niedługo po odebraniu kapelusza kardynalskiego przybył ponownie do Polski jako legat papieski na obrady synodu plenarnego episkopatu polskiego, które rozpoczęły się 25 VIII 1936 r. na Jasnej Górze. *Legat papieski na Jasnej Górze*, «Gazeta Gdańska» 46.192/1936, s. 1; *Protokół przywitania legata Marmaggi*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, A.44.122/15.

<sup>63</sup> W 1937 r. arcybiskup zaangażował się w kwestii wojny domowej w Hiszpanii. Zob. *Carta del arzobispo de Capua en contestación a la Carta Colectiva*, 25 X 1937, *Archivo Gomá: documentos de la Guerra Civil*, vol. 8, ed. J. ANDRÉS-GALLEGO, A. PAZOS, Madrid 2005, s. 191; *Carta del episcopado de la Campania en contestación a la Carta Colectiva*, 31 XII 1937, tamże, s. 616-618.

<sup>64</sup> S. Janikowski do J. Becka, 4 X 1936 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 34.

hiszpańskojęzycznych (pełnił posługę nuncjusza w Paragwaju i Argentynie). Władysław Skrzyński najbardziej obawiał się Pellegrinettiego, a zapatrywania te widoczne były również u Stanisława Janikowskiego. Oceniano: *Byłby to kandydat prawie nie do zwalczania, ze względu na Papieża, a także na naszych Kardynałów, o których wiem, że swego czasu, przypuszczając, że może przyjedzie, już o niego prosili*<sup>65</sup>.

Po przeanalizowaniu sytuacji ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej podjęła ryzykowne działania mające – w zamierzeniu – doprowadzić do wyboru przez Watykan właściwej kandydatury. W tym celu *chargé d'affaires* Stanisław Janikowski spotkał się 4 października 1936 r. na rozmowie z Giuseppe Pizzardo, który wobec nieobecności Sekretarza Stanu (Eugenio Pacellego), wypełniał jego obowiązki. Podczas rozmowy Janikowski wykorzystał fakt przedłużającego się wyboru i zaakcentował, że *taka długa zwłoka może u ludzi mniej dobrze poinformowanych wywołać dziwne wrażenie i służyć za pretekst do bezsensownej interpretacji*. Przedstawiciel Watykanu zwrócił uwagę, iż nuncjaturę w Warszawie doskonale prowadzi audytor Pacini. Ponadto, Pius XI z uwagi na własne doświadczenia na placówce dyplomatycznej w Polsce stara się wybrać możliwie najlepszego kandydata. Powyższą argumentację całkowicie odrzucił Janikowski i zażądał w imię dobrych stosunków polsko-watykańskich jak najszybszego podjęcia decyzji.

Formalnie działanie Janikowskiego miało charakter *stricte* prywatny, w rzeczywistości posiadało ono akceptację rządu. Konsekwencją miało być wybranie właściwego kandydata (Angelo Giuseppe Roncallego): *wobec tego, że Mgr. Pellegrinetti może być wolny prawdopodobnie dopiero koło Bożego Narodzenia, a wyznaczenie Mgra Cortesi do Madrytu, gdzie jest chargé d'affaires Watykanu, nie będzie zapewne mogło być zaraz anulowane, przyspieszenie decyzji co do Warszawy dałoby największe szanse Mgrowi Roncalli, który jest obecnie w Rzymie*<sup>66</sup>.

---

<sup>65</sup> W. Skrzyński do J. Becka, 4 X 1936 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 35.

<sup>66</sup> W. Skrzyński do J. Becka, 4 X 1936 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 35-36.

Pius XI zdecydował się jednak zatrzymać Roncallego na Bliskim Wschodzie wobec wagi spraw prowadzonych przez arcybiskupa. W rzeczywistości papież zaproponował Roncallemu placówkę w Warszawie, tenże jednak prosił o pozostawienie go w Turcji, by kontynuować rozmowy o polepszeniu sytuacji chrześcijan<sup>67</sup>. Wobec powyższego, papież zawiadomił telegraficznie nuncjusza w Buenos Aires, iż przenosi go na placówkę do Warszawy. W sferach watykańskich panowało przypuszczenie, że nuncjusz propozycję *przyjmie i w najbliższych dniach Papież poprosi o agrément*. Ambasada podkreślała, że stale aktualną alternatywą była kandydatura Pellegrinettiego. Dlatego Skrzyński i Janikowski nieustannie domagali się niezwłocznego powołania nowego nuncjusza, aby wykluczyć niechcianą kandydaturę<sup>68</sup>.

Procedurę zapoczątkował Pius XI 28 listopada 1936 r., wysyłając telegram informujący Cortesiego o nominacji oraz o wysłaniu do Warszawy prośby o *agrément*<sup>69</sup>. Okazało się jednak, że sprawa nominacji nie jest oczywista. Pronuncjusz Stolicy Apostolskiej w Buenos Aires wysłał telegraficzną odpowiedź, iż swoją opinię przekaże pocztą lotniczą. Oznaczało to, iż Cortesi nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi. Skrzyński oceniał, iż *gdyby Mgr. Cortesi dał jakieś poważne powody, ewentualnie zdrowia, dlaczego wolałby nie być mianowany do Warszawy, sprawa kandydata znowu byłaby otwartą*. Nawet jednakże, gdyby prośba Cortesiego została odrzucona, oznaczało to znaczne przeciągnięcie całej procedury<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 XII 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 40. Zob. *1935-1944 Rappresentante pontificio in Turchia e Grecia*, [w:] *Giovanni XXIII. Il «Giornale dell'Anima» e altri scritti di pietà*, Roma 1964, s. 253 i n.

<sup>68</sup> W. Skrzyński do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Watykan 28 XI 1936 (telegram szyfrowy), AAN, MSZ, 2923, s. 37; W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 28 XI 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 38.

<sup>69</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 28 XI 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 37-39.

<sup>70</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 4 XII 1936 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 40-41.

Papież oficjalnie nominował Cortesiego 14 grudnia 1936 r., dopiero jednak 15 stycznia 1937 r. nominat przybył do Neapolu<sup>71</sup>. Dziesięć dni później nastąpiło oficjalne spotkanie nuncjusza z Piusem XI<sup>72</sup>. Wówczas jeszcze raz Cortesi wysunął pewne zastrzeżenia. Po pierwsze, wskazał na swój wiek i zdrowie, co uniemożliwi mu nauczanie się języka polskiego. Według nominata, *nuncjusz, aby być na wysokości swego zadania, musi rozumieć język kraju, w którym ma rezydować*<sup>73</sup>. Akcentował swoje umiejętności lingwistyczne i znajomość polityki w państwach hiszpańskojęzycznych Ameryki Południowej i Środkowej, natomiast podkreślał, że *nie ma pojęcia o polityce europejskiej, a szczególnie o polityce krajów środkowej Europy*. Podsumowując, Cortesi zasugerował, iż bardziej właściwy byłby kierunek hiszpański. Papież nie przyjął argumentacji nuncjusza, pozwolił jedynie na dłuższy pobyt na Półwyspie Apenińskim w celu lepszego przygotowania do czekających go zadań<sup>74</sup>. Dodatkowo przybycie do Warszawy przeciągało się ze względu na długotrwałą gripę nominata oraz chęć zbadania sposobu kształcenia duchowieństwa we Włoszech<sup>75</sup>. Na początku maja Cortesi wyruszył do Warszawy, zaopatrzony w instrukcję wystawioną 5 maja 1937 r. przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej<sup>76</sup>. Osta-

---

<sup>71</sup> H. D. WOJTYSKA, *op. cit.*, s. 338; W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 9 I 1937 (tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 43.

<sup>72</sup> *Nowy nuncjusz apostolski w Polsce o Ojcu św.*, Polska Katolicka Agencja Prasowa z 27 I 1937 r., nr 21 (2724), AAN, MSZ, 2923, s. 44.

<sup>73</sup> Warto podkreślić, iż argument znajomości języka oczywisty w krajach hiszpańsko-, portugalsko- czy niemieckojęzycznych, nie był spełniony w przypadku nuncjatury działającej w II RP. W kontaktach z klerem i klasą polityczną posługiwano się językiem włoskim lub francuskim. Anegdotycznie brzmią słowa Waleriana Meysztowicza o audytorze Carlo Chiarlo: „Ten kiedyś, chcąc przemówić po polsku, na próżno starał się nauczyć ode mnie wymawiać słowo *cieszę się* tak, by nie znaczyło *czeszę się* (skończyło się na zmianie tego zdradliwego czasownika na inny: *raduję się*)”<sup>77</sup>. W. MEYSZTOWICZ, *Gawęda o czasach i ludziach*, Londyn 1983, s. 319.

<sup>74</sup> W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 1 IV 1937 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 49-50.

<sup>75</sup> S. Janikowski do J. Becka, b.m. 1 III 1937 (poufne), AAN, MSZ, 2923, s. 45; W. Skrzyński do J. Becka, Rzym 30 I 1937 (ściśle tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 46-47.

<sup>76</sup> N. PEASE, *op. cit.*, s. 239, 254.

tecznie przybył tam 15 maja 1937 r., a pięć dni później przedstawił swoje listy uwierzytelniające<sup>77</sup>.

Podsumowując, nominacja na stanowisko nuncjusza po opuszczeniu placówki przez Francesco Marmaggię była niezwykle skomplikowana. Wpływ na wybór kandydatów miał przede wszystkim sam Pius XI, co miało charakter wyjątkowy i wiązało się w zgodnej opinii z faktem, iż namiestnik św. Piotra przed wyborem na konklawe pełnił funkcję nuncjusza w Warszawie. Pomimo tego, istotną rolę odgrywała opinia Sekretarza Stanu oraz nuncjuszy, którzy pełnili uprzednio posługę w Warszawie. Również strona polska, zarówno rząd, jak i episkopat mieli wpływ na ostateczny rezultat. Sprzeczne interesy różnych środowisk oraz dodatkowo niestabilna sytuacja polityczna w Europie – w szczególności w Hiszpanii oraz Jugosławii – znacząco wpłynęła na cały proces.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Carlo Chiarlo w czerwcu 1936 r. został już wstępnie zaakceptowany przez papieża do godności nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej. Jednomyślnie negatywna postawa Episkopatu Polski, w szczególności kardynała Kakowskiego i Hlonda, w ostatniej chwili powstrzymała wybór. Strona rządowa z kolei starała się uniknąć wyboru Ermenegildo Pellegrinettię. Trudno jednoznacznie ocenić motywy, którymi się kierowano. Wydaje się jednak, iż wyższe duchowieństwo popierające tę kandydaturę oraz wyjątkowa więź nuncjusza z papieżem Piusem XI, wzmocniłyby znaczną pozycję polityczną Kościoła katolickiego, do czego rząd sanacyjny po śmierci Piłsudskiego nie chciał dopuścić.

Przy wyborze nuncjusza, dostrzec można niechęć potencjalnych kandydatów do przyjęcia stanowiska w Warszawie. Pomimo podniesienia prestiżu tej placówki przez Piusa XI poprzez nadawanie piuski kardynalskiej dla Lauriego i Marmaggię (1926-1927 oraz 1935-1936) – propozycję odrzucił Angelo Giuseppe Roncalli oraz Angelo

---

<sup>77</sup> H. D. WOJTYSKA, *op. cit.*, s. 338; F. Cortesi do J. Teodorowicza, Warszawa 21 V 1937, Wirtualne Archiwum Orman Polskich, t. 138, sygn. 1676/65. W drodze zatrzymał się jeden dzień w Wiedniu, gdzie rozmawiał z posłem R.P. w Austrii – Janem Gawrońskim. AAN, MSZ, 2923, s. 52. Por tekst mowy Prezydenta RP wygłoszonej podczas wręczania listów uwierzytelniających, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, A.44.122.16.

Rotta. Nie ukrywano, iż było to wynikiem bardzo trudnej sytuacji Polski na arenie międzynarodowej oraz skomplikowanej sytuacji wewnętrznej. Prozaiczną, ale wcale nie małą przeszkodą był klimat dla znajdujących się w podeszłym wieku duchownych włoskich czy hiszpańskich. Podkreślić należy, że Filippo Cortesi również kwestionował zasadność wyboru. Jego sytuacja była jednak gorsza, gdyż został już oficjalnie odwołany z nuncjatury w Buenos Aires, a obiecana placówka w Madrycie wobec wojny domowej nie mogła być obsadzona.

Bardzo pozytywnie należy ocenić działania dyplomatów polskich akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej – Władysława Skrzyńskiego i Stanisława Janikowskiego. Ich kontakty, raporty i wiedza pozwoliła stronie rządowej bardzo dobrze orientować się w zakulisowej walce politycznej w Watykanie. W odpowiednim momencie strona polska starała się doprowadzić do wyboru własnego kandydata. Za idealnego nuncjusza uznano, przede wszystkim z uwagi na znajomość skomplikowanych kwestii religijnych, delegata apostolskiego w Turcji i Grecji – Angelo Giuseppe Roncallego. *Chargé d'affaires* Stanisław Janikowski spotkał się 4 października 1936 r. na rozmowie z Giuseppe Pizzardo, gdzie zażądał pod warunkiem zachowania dobrych stosunków dyplomatycznych natychmiastowego powołania nuncjusza. Konieczność szybkiej nominacji uniemożliwiła wybór Pellegrinattiego oraz Cortesiego, tym samym logicznym kandydatem byłby Roncalli. Plan się powiódł i Pius XI zaproponował stanowisko delegatowi apostolskiemu w Konstantynopolu. Niestety, ten odmówił, co spowodowało zwrócenie się do alternatywnego kandydata, jakim był Filippo Cortesi. Ten zaś nie był przygotowany na tak radykalną zmianę placówki (z argentyńskiej na polską), również sytuacja w Hiszpanii była nierozwiązana, tym samym procedura przeciągała się.

Warto podkreślić, iż *agrément* wobec kandydatów na nuncjuszy był stosowany, ale nie miał spetryfikowanego charakteru utwierdzonego w protokole dyplomatycznym ani prawie zwyczajowym. Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej w prywatnych rozmowach starał się poinformować stronę watykańską o negatywnym stanowisku wobec kandydatów do objęcia stanowisk dyplomatycznych. Taka sytuacja miała miejsce m.in. wobec Salvatore Baccariniego, z pewnością rząd

polski odmówił zgody na przybycie do Warszawy w 1935 r. Adolfowi Todinemu w celu objęcia stanowiska sekretarza nuncjatury. Jednakże zarówno Władysław Skrzyński, jak i Stanisław Janikowski podkreślali, iż odrzucenie kandydatury poprzez odmowę wydania *agrément* dla Pellegrinettiego byłoby niemożliwe dla szczególnej więzi kardynała z papieżem.

Sama postać Cortesiego w opinii dyplomatów jawi się wyjątkowo. Podkreślano jego niezwykle walory intelektualne i umiejętności dyplomatyczne. Dla strony polskiej, ważne było, iż w Argentynie nuncjusz ten podporządkował episkopat, miał doskonałe stosunki z rządem, dbał o wizerunek i majestat państwa na zewnątrz. Niewątpliwie te czynniki przysłoniły negatywy, przede wszystkim brak znajomości stosunków politycznych i społecznych panujących w Europie środkowo-wschodniej<sup>78</sup>. Niewątpliwie dyplomaci właściwie ocenili przymioty nuncjusza, o których doskonale poinformowany był Józef Beck. Z tym należy wiązać podjęcie decyzji przez ministra spraw zagranicznych o zaangażowaniu nuncjusza podczas tzw. konfliktu wawelskiego w 1937 r.<sup>79</sup>

---

<sup>78</sup> Zob. trzy depesze Władysława Skrzyńskiego adresowane do Józefa Becka, prezentujące sylwetkę Cortesiego, umieszczone w aneksie do artykułu.

<sup>79</sup> Józef Beck pisał: „Na szczęście w momencie konfliktu wawelskiego nowym nuncjuszem w Polsce był mgr [Filippo] Cortesi, prałat wybitny, dyplomata doświadczony, znany z umiejętności wyegzekwowania od kleru danego kraju silnej dyscypliny w stosunku do Stolicy Apostolskiej. Mimo, że konflikt wawelski był par excellence [konfliktem] natury wewnętrznej, po głębszym namyśle zdecydowałem się, aby tę sprawę wziąć na swoją odpowiedzialność i dążyć do jej załatwienia w bezpośredniej współpracy z nuncjuszem. Uważałem, że ta prosta droga odsunie spór z platformy ogólnego podniecenia opinii [a] dalej, że ja, jako legionista, stojący do końca najbliższej Marszałka, będę miał może trochę autorytetu w stosunku do moich rozżalonych kolegów w chwili, gdy trzeba będzie zamknąć tę sprawę jakimś ostatecznym załatwieniem. Nuncjusz Cortesi nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, zrozumiał i odczuł może szczerą i poważną przedstawianych mu argumentów i sam z energią i odwagą wziął na siebie uregulowanie sprawy zarówno w stosunku do tak trudnego człowieka jakim był arcybiskup Sapieha, jak i w stosunku do Stolicy Apostolskiej”. J. BECK, *Nuncjusz Cortesi mediatorem w konflikcie wawelskim*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1939*, oprac. A. M. CIENCIAŁA, Paryż 1990, s. 187-188. Wzmiankuje to też W. MEYSZTOWICZ, *op. cit.*, s. 308-309.

ANEKS<sup>80</sup>

LIST AMBASADORA RP PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ WŁADYSŁAWA SKRZYŃSKIEGO DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA, RZYM 28 LISTOPADA 1936 ROKU, Z ADNOTACJĄ „ŚCIŚLE TAJNE”.

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Departament Polityczno-Ekonomiczny. Wydział Organizacji Międzynarodowych, sygn. 2923, s. 38-39<sup>81</sup>

Przeszłej soboty nalegałem u Kardynała Sekretarza Stanu<sup>82</sup>, by wreszcie zdecydowano sprawę kandydatury na Nuncjusza i wyraziłem nadzieję, że za tydzień mi już powie coś konkretnego. Przypuszczałem, że jest wskazane starać się o pośpiech (vide raport N. 122/SA/66 z dn. 4.X.r.b. str. 2)<sup>83</sup>.

Wobec dzisiejszej rozmowy z Kardynałem Sekretarzem Stanu, o której już donosiłem Panu Ministrowi, podaję kilka szczegółów o Mgrze Cortesi<sup>84</sup>. Urodził się on na Sycylii w 1876 r. i jest w dyplomacji watykańskiej od 30 lat. Twierdzą, że jest to bardzo niskiego wzrostu, a bardzo wykwinny dyplomata. W Buenos Aires, gdzie był przez dziesięć lat, cieszy się powszechną sympatią, tak w sferach rządowych, jak i w światowych. Gdy go Papież przeznaczył na wiosnę

---

<sup>80</sup> Edycję źródłową przygotowałem według zaleceń ustalonych dla akt nuncjatury przez Henryka Damiana Wojtyskę (*Acta Nuntiaturae Poloniae*, I, s. 187-189), zastąpił jednakże w opisie i przypisach język łaciński – językiem polskim.

<sup>81</sup> Fragment listu publikował: W. MYSLEK, *op. cit.*, s. 185, przypis 14.

<sup>82</sup> Eugenio Pacelli – od 2 III 1939 do 9 X 1958 r. papież Pius XII.

<sup>83</sup> Mowa o korespondencji W. Skrzyński do J. Becka, 4 X 1936 (najściślej tajne), AAN, MSZ, 2923, s. 36, w której informuje rząd o przeprowadzonej rozmowie z asystentem Tronu Papieskiego – Giuseppe Pizzardo – w sprawie obsadzenia stanowiska nuncjusza. Według Skrzyńskiego konieczność szybkiego wyboru uniemożliwi wskazanie Pellegrinettiego jako kandydata.

<sup>84</sup> Filippo Cortesi (8 X 1876 – 1 lutego 1947) – włoski duchowny katolicki, dyplomata watykański, tytularny arcybiskup Syrakuz. Święcenia kapłańskie otrzymał 18 XII 1899 r., sakrę biskupią 21 VIII 1921. W latach 1926-1936 był nuncjuszem apostolskim w Argentynie, następnie nominowany do nuncjatury w Madrycie.



do Madrytu, rząd argentyński przez swego ambasadora pięciokrotnie oficjalnie nalegał, by Stolica Apostolska go nie odwoływała. Rozstanie się z nim było dla rządu tak przykre, że Papież, wbrew zwyczajom podał motywy, mówiąc ambasadorowi, iż potrzebuje jednego ze swych najzdolniejszych Nuncjuszów do Madrytu i to takiego, który dobrze mówi po hiszpańsku. Przypuszczam, że teraz Papież nie wie, kiedy będzie mógł posłać Nuncjusza do Madrytu, że zresztą będą tam stosunki tak trudne, iż może trzeba będzie zacząć od posłania *chargé d'affaires*, a w każdym razie raczej młodego Nuncjusza<sup>85</sup>.

O Mgrze Cortesi zawsze się równie pochlebnie wyrażali Kardynał Pacelli<sup>86</sup>, Mgrowie Pizzardo i Tardini<sup>87</sup>. Ojciec Jenerał Ledóchowski<sup>88</sup> mówi, że wprawdzie osobiście zna go mało, ale że zawsze słyszał o nim bardzo pochlebne opinie. Ambasador argentyński<sup>89</sup> mówił mi jeszcze przed rokiem, że każdemu rządowi życzyłby takiego Nuncjusza.

Mgr. Cortesi całą swoją karierę przebył głównie w Południowej Ameryce. Na stanowiskach samodzielnych był jako *chargé d'affaires* w Brazylii, potem jako Nuncjusz w Venezueli, a teraz jest Nuncjuszem w Argentynie, akredytowanym także w Paragwaju. Nie jest *au courant* spraw europejskich, ale za to prawdopodobnie nie ma z góry ukształtowanych tendencji lub opinii. Mgr. Cortesi pozostanie w Buenos

---

<sup>85</sup> O dokonaniach Cortesiego w Argentynie donosił: *Solenne ricevimento di commiato in onore del Nunzo Mons. Cortesi*, «L'Osservatore Romano» z 14 VIII 1936, s. 2.

<sup>86</sup> Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej – Eugenio Pacelli.

<sup>87</sup> Giuseppe Pizzardo oraz Domenico Tardini.

<sup>88</sup> Włodzimierz Ledóchowski (7 X 1866 - 13 XII 1942) – od 1901 r. wiceprowincał, a od 1902 r. prowincjał galicyjski Towarzystwa Jezusowego. 11 II 1915 r. został wybrany przez XXVI Kongregację Generalną generałem zakonu. Zob. N. PEASE, *op. cit.*, s. 15, 40, 63, 82, 121 i n.

<sup>89</sup> Carlos Estrada – ambasador Argentyny przy Stolicy Apostolskiej z lat 1931-1939. Wcześniej pełnił funkcję ambasadora w Czarnogórze oraz Hiszpanii. A.-M. REY Y CABIESES, *Descendencia de José Bonaparte, rey de España y de las Indias, y sus entronques italianos y franceses (II)*, «Anales de la Real Academia Matritense de Heráldica y Genealogía» 12/2009, s. 182-183.

Aires do końca konferencji panamerykańskiej, tj. do 16 grudnia. Jego następcą Mgr. Fietta już podobno wyjechał z Rzymu do Ameryki<sup>90</sup>.

Wł. Skrzyński<sup>91</sup>

LIST AMBASADORA RP PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ WŁADYSŁAWA  
SKRZYŃSKIEGO DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA,  
RZYM 9 STYCZNIA 1937 ROKU, Z ADNOTACJĄ „TAJNE”

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Departament Polityczno-Ekonomiczny. Wydział Organizacji Międzynarodowych, sygn. 2923, s. 43

Według wiadomości, pochodzących od zakonników mających swe domy w Argentynie, Mgr. Cortesi należał do wyjątkowo energicznych Nuncjuszów, zwłaszcza w stosunku do biskupów<sup>92</sup>. Mieli oni mu podobno do zarzucenia, że zbyt centralizował wszystkie sprawy kościelne w Nuncjaturze z uszczerbkiem dla samodzielności biskupiej. Podobno argentyńscy biskupi określają Mgra Cortesi jako „dominatore e centralista”. Równocześnie jednak Mgr. Cortesi potrafił skłonić biskupów do zorganizowania Akcji Katolickiej. Wiele zrobił dla Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires w 1934 r.<sup>93</sup> i wpłynął

---

<sup>90</sup> Giuseppe Fietta – rozpoczął karierę w dyplomacji watykańskiej od 1924 r. Pełnił funkcje sekretarza nuncjatury w Kostaryce, a następnie internuncjusza w Ameryce Centralnej. Od 8 lipca 1926 nuncjusz w Centralnej Ameryce, przenoszony do Haiti, Dominikany i w 1936 r. Argentyny. G. DE MARCHI, *op. cit.*, s. 42, 104, 142, 146, 158, 180, 193, 200, 223, 227.

<sup>91</sup> Własnoręczny podpis.

<sup>92</sup> Prawdopodobnie informacja pochodzi od Towarzystwa Jezusowego funkcjonującego na terytorium Argentyny, które składało obszerne sprawozdania dla generała – Włodzimierza Ledóchowskiego. CH. E. O'NEILL, *Diccionario histórico de la Compañía de Jesús*, vol. I, Madrid 2001, *passim* (w szczególności s. 229-230 i n.).

<sup>93</sup> Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires odbył się w dniach 10-14 X 1934 r. O jego przebiegu pisała również prasa polska, akcentując udział w niech polskiej hierarchii kościelnej – arcybiskupa Augusta Hlonda oraz biskupów: Karola Radońskiego, Stanisława Okoniewskiego i Teodora Kubiny. *Ks. kard. August Hlond o Mię-*

na uwieńczenie pomyślnym skutkiem długoletnich starań Argentyńczyków<sup>94</sup> o mianowanie Kardynała w ich kraju. (Jak wiadomo został nim Arcybiskup Buenos Aires Kardynał Coppello<sup>95</sup>).

Z tych samych źródeł słyszę o doskonałych stosunkach Mgra Cortesi ze sferami rządowymi, dzięki którym udało się mu utworzyć wiele nowych diecezji<sup>96</sup>. Rząd argentyński robił tu energiczne starania, by go zatrzymać w Argentynie.

Według wiadomości z Sekretariatu Stanu Mgr. Cortesi przybędzie do Neapolu 15 b.m. na statku włoskim „Oceania”.

Wł. Skrzyński<sup>97</sup>

LIST AMBASADORA RP PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ  
WŁADYSŁAWA SKRZYŃSKIEGO DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
JÓZEFA BECKA, RZYM 30 STYCZNIA 1937 ROKU, Z ADNOTACJĄ  
„ŚCIŚLE TAJNE”

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Departament Polityczno-Ekonomiczny. Wydział Organizacji Międzynarodowych, sygn. 2923, s. 46-47

Z długiej rozmowy z Nuncjuszem Cortesi odniosłem wrażenie, że jest to jeden z najwybitniejszych Nuncjuszów, którym obecnie rozporządza Kościół. Stanowczy sposób mówienia o konsekwencjach roz-

---

*dzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires*, «Przewodnik Katolicki» 40.47/1934, s. 740-741; T. KUBINA, *Wśród Polskiego Wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938, s. 302; M. K. RADOŃSKI, *Dni triumfu Eucharystii. Wspomnienia z polskiej pielgrzymki na XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires w roku 1934*, Poznań 1936.

<sup>94</sup> W oryginale wyraz pisany z małej litery.

<sup>95</sup> Santiago Luis Copello – od 1932 r. arcybiskup Buenos Aires, na konsystorzu 16 XII 1935 r. otrzymał od Piusa XI godność kardynalską, a rok później tytuł prymasa Argentyny. *Legaciones pontificias de su Eminencia Reverendísima Santiago Luis Copello: Cardenal Arzobispo de Buenos Aires, Primado de la Republica Argentina*, Buenos Aires 1957.

<sup>96</sup> W oryginale „djecezyj”.

<sup>97</sup> Własnoręczny podpis.

politykowania kleru wskazuje, że słuszną jest reputacja o jego twardej ręce w stosunku do duchowieństwa. Z najzupełniejszym zrozumieniem słuchał, gdy mu mówiłem, że w dzisiejszych czasach są jeszcze biskupi, którzy narażają stosunki z Państwem przez przewlekanie spraw stosunkowo małej wagi – zamiast ratowania rzeczy istotnych, w zamian za współpracę z Rządem lojalną i szczerą w kwestiach tak ważnych, jak walka z komunizmem. Z tego, jak Nuncjusz myśl powyższą rozwijał, widać, iż jego przekonanie o potrzebie ustępliwości w sprawach nieistotnych, jest prawdziwa.

Nuncjusz Cortesi najwidoczniej z pewnym niepokojem myśli o jeździe do Polski, tak ze względu na zdrowie, jak głównie wskutek pewnej obawy, czy łatwo mu będzie się zorientować w sprawach europejskich w ogóle, a w polskich w szczególności, gdyż, jak twierdzi, od szeregu lat zajęty był kwestiami pozaeuropejskimi.

Nuncjusz mówił Radcy Janikowskiemu<sup>98</sup>, że szczególną wagę przywiązuje do podniesienia poziomu wykształcenia religijnego, zarówno kleru jak i świeckich katolików. Pobyt we Włoszech miał zamiar wyzyskać między innymi dla zaznajomienia się z uniwersytetem mediolańskim. Mówił też, że jego zdaniem, głównym zadaniem Akcji Katolickiej winno być pogłębienie wiadomości religijnych wśród wiernych.

Nuncjusz Cortesi był przyjęty na długiej audyencji przez Piusa XI. Na zasadzie pozwolenia Kardynała Sekretarza Stanu, miał pozostać przez jakiś czas we Włoszech w celach wypoczynkowych, obecnie zaś zachorował na gripę, wobec czego daty jego przyjazdu do Polski nie da się jeszcze ustalić.

Wł. Skrzyński<sup>99</sup>

---

<sup>98</sup> Stanisław Janikowski – od 1927 r. był sekretarzem, następnie radcą ambasady II RP przy Stolicy Apostolskiej. Po śmierci Władysława Skrzyńskiego pełnił funkcję ambasadora. Charakterystyka postaci: W. MEYSZTOWICZ, *op. cit.*, s. 327-335.

<sup>99</sup> Własnoręczny podpis.

PROBLEMS WITH THE APPOINTMENT OF THE PAPAL NUNCIO TO POLAND,  
NOVEMBER 1935 – APRIL 1937

Summary

The article describes the appointment of Filippo Cortesi to the office of papal nuncio to the Republic of Poland, and reviews the role of the Polish diplomats accredited to the Holy See in this process.

The appointment of a nuncio following the departure of Francesco Marmaggi was extremely complicated. The list of candidates was the resultant of a number of factors. The individuals whose names were on it had used influence with the pope, the Vatican's secretary of state, or former nuncios to Warsaw. Both the Polish government and the bishops of Poland had a say in the final outcome. In addition there was also the volatile political situation in Europe at the time, especially in Spain and Yugoslavia, which exerted an effect on the process.

In June 1936 Carlo Chiarlo received the nomination for the office. However, the unanimously negative position of the Conference of the Bishops of Poland, especially Cardinals Kakowski and Hlond, stopped the appointment at the last moment. The Polish Government did not want Ermenegildo Pellegrinetti to be appointed and tried to prevent it, considering Angelo Giuseppe Roncalli the ideal candidate. Eventually Pius XI appointed Filippo Cortesi, formerly nuncio to Argentina.